

# Adam Świeżyński

---

Sprawozdanie z konferencji  
"Przyrodoznawstwo – Filozofia –  
Teologia. Obszary i perspektywy  
dialogu". UKSW, Warszawa,  
13-14.10.2009 r.

---

*Studia Philosophiae Christianae* 46/1, 242-257

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pomimo czasowego ograniczenia konferencji, udało się stworzyć w jej trakcie atmosferę żywej dyskusji nad tą nad wyraz złożoną tematyką. Najbardziej dyskusyjną kwestią okazały się prezentowane przez prelegentów próby ujęcia zależności między mózgiem a psychiką, a także kwestia pewnej nieadekwatności stosowanego dotychczas języka do dobrego ujmowania tej zależności. Kwestie te podnosili w dyskusji: prof. Stanisław Butryn, ks. dr Jarosław Kukowski i prof. Andrzej Grzegorzczak. Przedmiotem zainteresowania okazał się także sam wpływ leków psychotropowych na ludzką psychikę. Szczególnym wyrazem zainteresowania konferencją była obecność nie tylko kadry profesorskiej, lecz także licznej grupy studentów i doktorantów.

ADAM ŚWIEŻYŃSKI

*Instytut Filozofii UKSW, Warszawa*

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI PRZYRODOZNAWSTWO –  
FILOZOFIA – TEOLOGIA. OBSZARY I PERSPEKTYWY DIALOGU  
UKSW, WARSZAWA, 13-14.10.2009 R.**

W dniach 13 i 14 października 2009 roku w budynku Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Sekcję Filozofii Przyrody UKSW konferencja pt. *Przyrodoznawstwo – Filozofia – Teologia. Obszary i perspektywy dialogu*.

Okazją do zorganizowania konferencji była przypadająca 13 października 2009 roku 10. rocznica śmierci ks. prof. dra hab. Kazimierza Kloskowskiego, wykładowcy Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW (dawniej ATK) oraz prorektora ATK i UKSW. Działalność naukowo-badawcza Księdza Profesora wpisała się na trwałe w polskie doświadczenie współpracy między uczonymi reprezentującymi różne dziedziny poznania: przyrodoznawstwo, filozofię i teologię.

Problematyka wzajemnych relacji zachodzących między naukami przyrodniczymi, filozofią i teologią jest wciąż szeroko dyskutowana w środowiskach naukowych i nadal wywołuje wiele kontrowersji oraz

nieporozumień. Jednocześnie spora część przedstawicieli wymienionych dziedzin skłania się ku poszukiwaniu wspólnej płaszczyzny dialogu służącego budowaniu spójnej wizji świata. Polskie doświadczenie wspomnianego dialogu wydaje się jeszcze nadal zbyt skromne, choć w ostatnim czasie nabiera dynamiki. Dlatego organizatorzy konferencji postanowili stworzyć jeszcze jedną możliwość spotkania się przyrodników, filozofów i teologów w celu przedyskutowania aktualnego stanu wiedzy z zakresu reprezentowanych przez nich dziedzin i relacji istniejących między nimi oraz wytyczenia perspektyw dalszego dialogu. Dlatego zorganizowana konferencja miała z założenia charakter interdyscyplinarny. Do udziału w niej zostali zaproszeni zarówno przedstawiciele nauk przyrodniczych, jak i filozoficznych oraz teologicznych z ośrodków naukowych z całej Polski.

Konferencję otworzył dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie, ks. prof. UKSW dr hab. Jan Krokos. W swoim wystąpieniu powitał uczestników konferencji oraz wyraził radość z powodu jej zorganizowania. Nawiązał także do postaci ks. prof. K. Kloskowskiego, przypominając jego osiągnięcia naukowe.

Następnie ks. dr Adam Świeżyński przybliżył zebrany osobę i działalność ks. prof. K. Kloskowskiego. Zaprezentował jego życiorys oraz dorobek naukowy. Ukazał także Księdza Profesora jako człowieka głęboko wierzącego, oddanego pracy naukowo-badawczej oraz organizacyjnej na rzecz WFCh i życzliwego dla współpracowników oraz studentów.

W dalszej kolejności przystąpiono do wysłuchania referatów. W pierwszym dniu konferencji zaprezentowanych zostało osiem wystąpień. Po każdym z nich odbyła się dyskusja nad przedstawionymi treściami.

W pierwszym wystąpieniu mgr Anna Kazimierczak-Kucharska (Wydział Teologiczny UKSW, Warszawa) przedstawiła referat: *Chrześcijaństwo jako filozofia. Postać Sokratesa jako jedno ze źródeł nauczania św. Justyna Męczennika o Logosie*. W referacie podjęte zostało zagadnienie wpływu postaci Sokratesa na nauczanie św. Justyna Męczennika o *Logosie*. Trudno jest oczywiście mówić o wpływie samego Sokratesa. Należałoby raczej mówić o jego wielkim wpływie na filozofię platońską, co następnie znalazło odzwierciedlenie w na-

uczaniu chrześcijańskim pierwszych wieków. Dla św. Justyna najważniejszą postacią pozostaje sam Sokrates. Prelegentka zauważyła, że w II w. po Chr. nastąpiło niezwykle spotkanie dwóch światów, które pozornie wydawały się zupełnie różne i nie do pogodzenia pod względem intelektualnego podejścia do rzeczywistości. Były to dwa radykalnie różne sposoby myślenia. Jednak z czasem przenikanie się tych dwóch rzeczywistości stało się faktem. Filozofowie greccy wiele wnieśli do chrześcijaństwa pierwszych wieków – przede wszystkim język filozofii greckiej. Już od II w. po Chr. apologety, starając się przedstawić chrześcijaństwo tak, aby było ono zrozumiałe dla świata grecko-rzymskiego, używali pojęcia *Logosu*, aby określić chrześcijaństwo jako filozofię w ogóle. Św. Justyn Męczennik twierdził, że filozofowie greccy posiadali tylko cząstki *Logosu*, czyli pierwiastki doskonałego Rozumu, natomiast chrześcijanie posiadają *Logos* w całości wcielony w Jezusie Chrystusie. Chrześcijanie są, według Justyna, filozofami, bowiem żyją zgodnie z Rozumem, a to właśnie oznaczało w ówczesnym czasie realizowanie ideału życia filozoficznego. Pojęcie *Logosu* u Sokratesa, od którego wiele zaczerpnął Justyn, jest ściśle związane z pojęciem Opatrzności, która przejawia się głównie w tym, że człowiek otrzymał znacznie sprawniejszą duszę niż inne stworzenia. Ludzki umysł i dusza ukazują, że światem rządzi najwyższy umysł, czyli Bóg. Fundamentalne jest również to, że pierwszym przedstawicielem teologicznego poglądu na świat jest właśnie Sokrates, zaś każda kolejna koncepcja będzie mogła pojawić się tylko dlatego, że Sokrates ów nurt zapoczątkował.

Następnie mgr Małgorzata Żak (Wydział Filozofii KUL) przedstawiła referat pt. *Przyroda w malarstwie niderlandzkim XV wieku – jej znaczenie symboliczne i utylitarne*. W swoim wystąpieniu autorka podkreśliła, że dzieło sztuki jako przedmiot badań wykracza poza obszar analiz czysto formalnych, ikonograficznych czy prowadzących do ustalenia lub weryfikacji jego atrybucji. We współczesnych analizach staje się źródłem pośrednim, uwzględnianym w badaniach wielu dziedzin, takich jak: historia, antropologia, teologia. Artyści niderlandzcy tworzący w XV wieku odwzorowywali nie tylko gatunki, które posiadają utrwalone w tradycji znaczenie symboliczne, ale dostrzegli także rośliny zielne, pospolicie występujące. W piętnastowiecznym malarstwie

niderlandzkim przyroda ukazana została w sposób niezwykle dojrzały pod względem formy, artystycznego dopracowania i zgodności morfologicznej. Nie są to oczywiście przedstawienia ściśle botaniczne i zawsze w pełni poprawne. Jednak istotne jest zaznaczenie faktu, że te malarskie formy powstały jeszcze przed wykształceniem się botaniki, jako dyscypliny naukowej, a tym samym poprawnej ilustracji botanicznej. Dla artystów źródłem wiedzy o przyrodzie i wyglądzie roślin, poza bezpośrednią obserwacją świata, były zapewne zielniki i ilustrowane herbaria oraz kompendia przyrodniczo-medyczne, niezwykle popularne od czasów starożytnych i powstające w wiekach średnich. Opisanie w nich znaczenie lecznicze roślin wyznacza aspekt użytkowy przyrody dla człowieka średniowiecza. Wystąpienie M. Żak było prezentacją wybranych przykładów sztuki niderlandzkiej, podejmujących tematykę sakralną, i zawierających przedstawienia gatunków roślin, których teologiczny, symboliczny sens został określony w Biblii i utrwalony w komentarzach teologów i średniowiecznym piśmictwie religijnym. Wiele z tych gatunków zostało zilustrowanych i opisanych w księgach leczniczych i zielnikach. To przenikanie się znaczeń mogło współistnieć w świadomości człowieka średniowiecza. Sztuka niderlandzka XV wieku obrazuje również przemianę w sposobie przedstawienia przyrody, jej bardziej precyzyjne odwzorowanie niż miało to miejsce w wiekach poprzednich, a tym samym określa nową pozycję artysty wobec otaczającego go świata.

Kolejnym mówcą była mgr Anna Szyrwińska (Szkoła Nauk Społecznych IFiS PAN, Warszawa). W referacie zatytułowanym: *Teologia i filozofia w dobie oświecenia – trudne początki dialogu* zaprezentowała spojrzenie na relację filozofii i teologii z historycznego punktu widzenia i przedstawiła istotę sporu, jaki toczył się w osiemnastowiecznych Prusach między filozofem i logikiem, Christianem Wolffem, a profesorami fakultetu teologicznego uniwersytetu w Halle. Filozoficzno-teologiczna wymiana myśli przybrała wówczas szczególnie intensywny charakter, zaś twierdzenia przytaczane przez jej uczestników aż po dzień dzisiejszy pozostawiły trwałe ślady w sposobie uprawiania obydwu dyscyplin. Sformułowanie przez Wolffa teorii prawa naturalnego, w której świetle prawo moralne obowiązywałoby nawet wtedy, gdyby Bóg nie istniał, zapoczątkowało debatę na temat

możliwości utożsamiania rozumności ze źródłem przekonań moralnych. Sytuacja ta doprowadziła do powstania całkiem nowych problemów, z którymi badacze nigdy wcześniej nie musieli się zmagać. Czy wiara w objawienie jest koniecznym warunkiem możliwości poznania dobra i zła, czy też źródła moralności można doszukiwać się w ludzkim rozumie? Czy podlegający prawu naturalnemu człowiek jest wolny w swoich decyzjach? Czy możliwe jest istnienie „religii naturalnej” opartej jedynie na prawdach poznanych rozumowo? – oto niektóre z pytań, na które poszukiwano odpowiedzi. Refleksji nad charakterem halskiego konfliktu często towarzyszy stereotyp, iż postulat posługiwania się rozumem obecny w racjonalnej filozofii Wolffa wykluczał się wzajemnie z głoszoną przez ówczesnych teologów potrzebą zachowania wierności wobec prawd objawionych. Tymczasem rezultaty najnowszych badań pokazują, iż w świadomości osiemnastowiecznych intelektualistów obydwie te dyskursy nie tylko wcale sobie nie przeczyły, ale wręcz ze wypracowanie formuły ich połączenia, stało się dla nich palącą potrzebą. Autorka dokonała rekonstrukcji owego sporu, przytaczając stanowiska najśłynniejszych jego uczestników: Christiana Wolffa i Joachima Langego, oraz opowiedziała o skutkach, jakie ich konflikt przyniósł dla późniejszej filozofii.

Czwartym prelegentem był ks. mgr Grzegorz Malinowski (Instytut Filozofii UKSW, Warszawa), który zaprezentował referat pt. *A priori Lebenswelt (świat życia) jako warunek konieczny dla nauki w fenomenologii Edmunda Husserla*. Termin *Lebenswelt* pojawił się w twórczości Husserla po raz pierwszy podczas jego wykładów w Getyndze w 1907 roku. Od początku lat dwudziestych do połowy lat trzydziestych pojęcie *Lebenswelt* i zagadnienie jego konstytucji przesunęło się stopniowo w centrum badań Husserla, aż wreszcie stało się głównym tematem jego późnej filozofii. W *Kryzysie nauk europejskich i fenomenologii transcendentalnej* pojęcie *Lebenswelt* pojawia się w pewnym kontraście do świata obiektywnego, który już w naszym naturalnym nastawieniu jest zinterpretowany poprzez wiedzę płynącą z nauk przyrodniczych. „Czy można oddzielić rozum i to, co istnieje, gdy rozum poznający określa, czym jest to, co istnieje?” – pytaniem tym, które trafnie ujmuje istotę teorii poznania, Husserl ukazuje rozłam, jaki nastąpił pomiędzy ideałem uniwersalnej filozofii

a filozofią nowożytną. Ukazanie współzależności „*Lebenswelt* – nauki idealne” wyjaśnia, według Husserla, dlaczego doszło do kryzysu myśli europejskiej. Stało się tak, ponieważ ograniczyła się ona jedynie do nauki obiektywnej bez uwzględnienia faktu, że sama opiera się na doświadczeniach świata życia codziennego. Tytułowe pojęcie służy Husserlowi do wyeksponowania potrzeby fenomenologii transcendentalnej jako filozofii sięgającej źródeł prawdziwego, czyli naocznego poznania. Metodologia badania *Lebenswelt* jest typowo fenomenologiczna. Najpierw trzeba dokonać *epoché*, zawieszając swoje uczestnictwo w dokonywaniu poznania uzyskiwanego przez nauki obiektywne. Następnie należy oddzielić dwa *a priori* – obiektywne oraz świata życia codziennego. Tylko wtedy można zrozumieć, że „uniwersalne *a priori* warstwy obiektywno-logicznej wypływa z wcześniejszego, w sobie samym uniwersalnego *a priori*, mianowicie właśnie z *a priori* czystego świata naszego życia codziennego”. To w tym ostatnim nauki obiektywno-logiczne otrzymują prawdziwie radykalne i naukowe uzasadnienie. Nauka rozumiana jako nauka ścisła, w odróżnieniu od wiedzy codziennej rozumianej jako *praxis*, musi nie tylko uświadamiać sobie istnienie czegoś takiego jak *Lebenswelt*, ale musi zrozumieć siebie samą jako ufundowaną na przedpredykatywnym *a priori* świata życia. Subiektywno-relatywny *Lebenswelt* stanowi oczywiste założenie wszelkiej nauki, również empirycznej.

Kolejny referat, zatytułowany: *Francuska fenomenologia religii – przestrzeń dialogu czy kryptoteologia?*, przedstawił ks. prof. UKSW dr hab. Maciej Bała (Instytut Filozofii UKSW, Warszawa). Celem wystąpienia było ukazanie osiągnięć francuskiej fenomenologicznej filozofii religii oraz jej ocena pod kątem jej zależności od objawienia chrześcijańskiego. Fenomenologia jako nurt filozoficzny jest mocno zakorzeniona w środowisku francuskim, jednakże nie stanowi jakiegś „szkoły filozoficznej”, ani tym bardziej jakiegoś „systemu filozoficznego”, lecz raczej jedynie „ruch intelektualny.” Jest to nie tylko fenomenologia uprawiana we Francji, lecz na sposób francuski, co oznacza przede wszystkim nawiązywanie do krytycyzmu kartezjańskiego. Przedmiotem zaproponowanych analizy były prace francuskich filozofów religii takich, jak: J.L. Marion, E. Levinas, Y. Lacoste, J. Chretien. Autor poszukiwał odpowiedzi na dwa podstawowe pytania: 1) czy

francuska fenomenologia religii pozostaje nadal filozofią czy też – przeciwnie – staje się specyficzną „filozofią religijną”, która posługuje się w procesie argumentacji wiarą religijną?; 2) w jakim stopniu podejście fenomenologiczne zaproponowane w środowisku francuskim pozwala na lepsze ukazanie istoty samej religii oraz w jakim stopniu fenomenologiczna filozofia religii jest przykładem nowego, racjonalnego dyskursu na temat Boga?

Kolejny mówca, ks. dr Paweł Tambor (Katedra Fizyki Teoretycznej KUL), zaprezentował referat pt. *Modele i teorie w kosmologii współczesnej przykładem efektywnego wyjaśniania w nauce*. Na przykładzie kosmologii współczesnej prelegent pokazał, jak nauki empiryczne posługują się efektywnymi modelami teoretycznymi, podczas gdy teorie naukowe służą do ich konstrukcji. Modele teoretyczne często nie są ani eleganckie, ani konceptualnie proste. Cechy te są przypisywane raczej teorii ostatecznej, a nie efektywnej emergentnej teorii, w której te własności są zagubione i wręcz nieistotne. Pojęcie teorii efektywnej, nie tylko w szeroko pojmowanej fizyce, ale także w kontekście współczesnej kosmologii, jawi się jako niezwykle ciekawe zjawisko metodologiczne. Kosmologia jako nauka o charakterze ewolucyjnym, sama będąc teorią efektywną Wszechświata, wykorzystuje do opisu epok także teorie efektywne. Zatem istnieje struktura teorii efektywnych: teorie efektywne są skonstruowane na innych teoriach efektywnych. Teorie takie mogą być różnego typu, np. teoria Newtona może w ramach kosmologii opisywać mechanizmy powstawania galaktyk w ramach teorii relatywistycznej. We współczesnej fizyce dopuszcza się możliwość zmienności fundamentalnych stałych fizycznych. Istnieją również pewne obserwacje odległych kwazarów, które wskazują na zmienność stałej struktury subtelnej, która jest związkiem między stałymi fizycznymi. Teoretycznie zmienność stałych fizycznych przewiduje teoria superstrun. W tym kontekście powstaje wątpliwość: czy nie jest tak, że wszystkie nasze teorie, które zawierają nie tylko parametry, ale też stałe, nie są również teoriami efektywnymi w innym sensie? Analiza praktyki badawczej współczesnej kosmologii pokazuje, że teorie efektywne mogą być traktowane jako pewien rodzaj autonomicznych modeli teoretycznych, które umożliwiają planowanie przyszłych obserwacji, testów i eksperymentów oraz misji satelitarnych,



a także rozwiązanie sytuacji problemowych powstałych jako wynik tych badań. Kosmologia współczesna, przeżywająca swój złoty wiek, staje się w swej strukturze podobna do teorii cząstek elementarnych. Dokonana analiza praktyki badawczej kosmologii wyraźnie pokazuje, że konstytuuje się obecnie pojęcie fizycznej teorii Wszechświata w postaci standardowego modelu kosmologicznego. Teorie efektywne są specyficzną kategorią, która znajduje swoje miejsce jako „aktor” w tym dyskursie. Refleksja nad nimi obnaża i otwiera na nowo dyskusję klasycznych problemów filozofii wiedzy ludzkiej wyrażonych choćby w kantowskich wątpliwościach dotyczących tego, w jakiej mierze poznawalny jest badany świat, a w jakiej mierze są dla nas dostępne konceptualizacje użyte do jego opisu. To, że kosmologia jest niezwykle interesującym obszarem z punktu widzenia badań z dziedziny filozofii nauki, wiadomo od dawna. To jednak, że jej rozwój dostarcza interesującego materiału dla badań i analiz takich zjawisk metodologicznych, jak teoria efektywna, emergencja epistemologiczna czy fundamenty fizyki określane z punktu widzenia słabych wersji konstruktywizmu socjologicznego, jest zupełnie nowym odkryciem i wyzwaniem dla filozofów nauki.

Dr Bogdan Ogródnik (Śląski Ogród Botaniczny, Mikołów) zaprezentował wystąpienie pt. „*Wzrost – rozwój – zrównoważony rozwój*” – *studium przypadku morfogenezy drzew i jej interpretacja w świetle filozofii procesu*. Najnowsze badania nad morfogenezą drzew dają możliwość nowego, bardziej precyzyjnego spojrzenia na klasyczne kategorie wzrostu i rozwoju. Badania nad morfogenezą roślin mają już ponad stuletnią tradycję. Opracowano wiele modeli: mechanicznych, geometrycznych, fizyko-chemicznych, algorytmicznych, z których każdy opisuje pewne aspekty zjawiska wzrostu i rozwoju prowadzących do różnych opisów i wyjaśnień zjawiska morfogenezy. Wyróżnioną pozycję w tych badaniach zajmuje problem morfogenezy drzew. Swą wyjątkowość problem ten zawdzięcza istnieniu w strukturze drzewa ksylemu, który jest rodzajem „historii”, mającej jednakże ścisły związek z aktywnością kambium (tkanki twórczej). Nowe podejście w badaniach nad morfogenezą drzew, „osmo-mechaniczna hipoteza wzrostu promieniowego drzew”, najbardziej kompleksowa z dotychczasowych koncepcji, wprowadza znaczące rozróżnienie

między wzrostem drzew a ich rozwojem. Wzrost i rozwój okazują się być sprzężone w drzewie w sposób, który umożliwi głębsze rozumienie „zrównoważonego rozwoju” drzewa. Dodatkowo, procesy morfogenetyczne w drzewie są silnie sprzężone ze środowiskiem przyrodniczym i jego rytmami. W dalszej części prezentacji autor pokazał zastosowanie filozofii procesu A. N. Whiteheada do interpretacji procesu wzrostu i rozwoju drzewa.

Ostatnim prelegentem w pierwszym dniu konferencji był ks. mgr Mirosław Przechowski (Wyższe Seminarium Duchowne, Pelplin), który w referacie zatytułowanym: *Przypadek i celowość w filozoficznym obrazie świata według K.R. Poppera* zaprezentował poglądy K.R. Poppera dotyczące metody budowania filozoficznego obrazu świata. Prelegent skoncentrował się zwłaszcza na pojęciu skłonności, które stanowi jedno z ważniejszych pojęć tej koncepcji. Pojęcie to oznacza pewną właściwość bytów fizycznych, która sprawia, że pewne stany tych bytów osiągane są częściej niż inne. Powstaje pytanie, czy byty te są ukierunkowane w swej dynamice tak, że można mówić o istnieniu celowości w przyrodzie. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga omówienia pojęcia celowości, a następnie porównania pojęcia skłonności i pojęcia celowości. Skłonności, podobnie jak przypadek, stanowią niezbędny, a być może nawet konstytutywny element świata przyrody. Zdaniem autora, prezentacja Popperowskiej wizji przyrody, która przez niego samego określona została jako „świat skłonności”, może przyczynić się do wskazania nowych perspektyw w dialogu pomiędzy naukami przyrodniczymi a filozofią i teologią.

W drugim dniu konferencji zaprezentowano kolejnych dziewięć referatów, po których każdorazowo następowała krótka dyskusja.

Dr Paweł Nierodka (Katedra Ochrony Dóbr Kultury ŚWSZ, Katowice) zaprezentował temat: *O ethosie nauk przyrodniczych*. Prelegent zauważył, że istnieją przede wszystkim trzy szkoły w podejściu do dorobku św. Tomasza z Akwinu. Pierwszą jest szkoła metafizyczna, której reprezentantami są m.in. E. Gilson i M. Krapiec. Aktualizują oni myśl św. Tomasza z Akwinu. Druga szkoła – ortodoksyjna, broni tez św. Tomasza z Akwinu, chcąc zachować jak najwięcej z jego dorobku. Liczy się każde słowo Akwinaty. Trzecia szkoła, związana z uniwersytetem w Louvain w Belgii, podjęła się zadania uzgodnienia „doktryny”

– filozofii i teologii św. Tomasza z Akwinu z najnowszymi osiągnięciami w zakresie nauk przyrodniczych. Według autora dialog między naukami przyrodniczymi a teologią może odbywać się w ramach tego trzeciego paradygmatu. Za forum takiego dialogu uznał on m.in. organizowane konferencje z dziedziny bioetyki. Przypomniał także, że „dialog” – *dia-logos* oznacza dwa zdania, dwie koncepcje, dosłownie „dwa rozumy”, a nie ortodoksję i wyłączość jednego z nich. Dlatego nawet jeśli okoliczności dopuszczają pewne rozwiązania, to nasz *daimonion* (o którym wspominał przede wszystkim Sokrates), czy też nasze sumienie, powstrzymuje nas przed pewnymi czynami.

Kolejnym prelegentem była prof. UKSW dr hab. Anna Lemańska (Instytut Filozofii UKSW, Warszawa), która zaprezentowała referat pt. *Filozofia przyrody a teologia*. Autorka stwierdziła, że utworzenie spójnego obrazu świata wymaga uzgodnienia ze sobą elementów pochodzących z różnych obszarów m.in.: naszego potocznego doświadczenia, nauk przyrodniczych, filozofii, wiary. Zdarza się, że trudno jest uzgodnić ze sobą elementy pochodzące z wiary religijnej i nauk przyrodniczych. W dialogu między teologią a naukami przyrodniczymi może pomóc filozofia przyrody, tworząc spójny obraz rzeczywistości przyrodniczej, będącej jednocześnie przedmiotem badań nauk przyrodniczych i zainteresowania ze strony teologii. Filozofia przyrody, stając się swoistym pomostem między przyrodoznawstwem a teologią, jest doskonałym obszarem, na którym można utworzyć jednolitą wizję rzeczywistości przyrodniczej zawierającą elementy pochodzące z przyrodoznawstwa i z objawienia.

Następnym mówcą był prof. dr hab. Piotr. P. Stępień (Instytut Genetyki i Biotechnologii UW), który przedstawił referat zatytułowany: *Caveat Theologus, czyli drogi i bezdroża teologii fizycznej*. W swoim wystąpieniu wyraził opinię, że odkrycia astronomiczne Kopernika, Newtona i Keplera stały się w XVIII wieku powodem powstania tzw. teologii fizycznej, czyli próbą uzasadniania wiary za pomocą obserwacji naukowych. Za najbardziej znanego przedstawiciela tego kierunku uważa się Williama Paleya, i jego opowieść o zegarku znalezionym na brzegu morza. Teologia fizyczna stanowi, w ocenie prelegenta, nieuprawnione mieszanie religii i nauki, jednak jest zadziwiająco żywotna i do dzisiaj można spotkać jej rozmaite przejawy, jak np. upa-

trywanie w teorii wielkiego wybuchu potwierdzenia *Genesis*, czy też koncepcje tzw. „inteligentnego projektu”, oraz uduchowienia DNA i embriogenezy. Dla wielu ludzi religijnych kolejne fazy rozwoju nauki mogą wydawać się szczególnie kłopotliwe: należą tu wspomniane już wielkie odkrycia astronomiczne, teoria ewolucji Darwina, postępy embriologii XXI wieku, gdzie niedawno uzyskano odróżnicowanie komórek dorosłych do stanu embrionalnego i ich rozwój w dojrzałe organizmy, ustalenie różnic w sekwencji DNA pomiędzy człowiekiem a szympansem, a w przyszłości prawdopodobne wytworzenie sztucznej inteligencji. Nauka jest jednak neutralna wobec filozoficznych i teologicznych implikacji, które może generować. Problemy z akceptacją odkryć naukowych nie powinny mieć miejsca, gdyż animują wrogość pomiędzy Kościołem a nauką. Dlatego autor przedstawił próbę wyjaśnienia przypadkowości jako immanentnej cechy świata materialnego oraz argumenty przemawiające za całkowitą zgodnością ewolucjonizmu z Biblią.

Dr Jarosław Barański (Zakład Humanistycznych Nauk Lekarskich AM, Wrocław) zaprezentował referat pt. *Medycyna jako substytut teologicznej kompensacji*. Zdaniem autora, od drugiej połowy XIX wieku medycyna i *sacrum* spotkały się przy łóżku umierającego. Kapłan ustąpił swoje miejsce lekarzowi. Co wtedy zdarzyło się takiego, że lekarz stał się powiernikiem umierającego, a nie ten, który prowadzić go winien ku wieczności, wręcz do niej wprowadzić? Zdarzyło się to, że lekarz już wtedy dawał nadzieję na przedłużenie życia – stał się skutecznym reprezentantem interesów umierającego, w które *sacrum*, co prawda, wkracza, ale którymi rozporządzać kapłan nie mógł, lekarz zaś – dzięki wiedzy i władzy medycznej – z pewnością tak. Nastąpiła więc medykalizacja *sacrum* ze wszystkimi konsekwencjami, na mocy których śmierć jest już niepewna, jej zaś godzina – jako efekt medycznej kalkulacji – tak. Od tego czasu śmierć i choroba są złem i jeśli oczekujemy kompensacji zła, to jedynie w życiu, nie po śmierci. Rodzi to poważne problemy, z którymi trudno nam się uporać. Po pierwsze, medycyna i nauki medyczne stały się instancją, wobec której zgłaszane są absolutne roszczenia, będące rezultatem pojmowania egzystencji człowieka jako bytu wybrakowanego, bo podatnego na choroby, starzenie się, niesprawność i śmierć; bytu, którego skoń-

czoność wcale nie musi go definiować. Po drugie – i w następstwie – wszelka choroba, jak i śmiertelność człowieka uznane zostały za zło, które wymaga kompensacji w medycznej terapii, bo żadna inna kompensacja uczynić tego nie zdoła. Ta medyczna kompensacja staje się substytutem boskiej kompensacji, a właściwie jest przeniesieniem jej z *sacrum* do *profanum*: o ile w teodycei istnieje zapowiedź kompensacji zła przy oczekiwanej, ale niespełnionej ingerencji Boga w zło aktualne, o tyle medycyna jest bezpośrednią zapowiedzią zrekompensovania zła, które przez chorobę lub inne zagrożenie życia ujawnia się aktualnie. Substituowanie nie polega więc na zapowiedzi zrównoważenia rachunku dobra i zła po śmierci, lecz na usunięciu tego, co nierównowagę wprowadziło, na usunięciu zła takiego, jakiego doświadcza indywiduum w czasie swojej doczesnej egzystencji. Zło i dobro uległo bowiem partykularyzacji.

Kolejny referat – *Racjonalność przekonań religijnych* – przedstawił ks. dr Roman Tomanek (Instytut Filozofii UKSW, Warszawa). Mówca zaznaczył na wstępie, że problem racjonalności przekonań religijnych, czy też racjonalność samego światopoglądu religijnego jest również dzisiaj zagadnieniem często podejmowanym przez filozofów. Nie brakuje myślicieli, którzy uważają, że wiara religijna jest irracjonalna. Należy zauważyć, że samo pojęcie racjonalności jest zaliczane dzisiaj do podstawowych pojęć filozoficznych. Zaś kwalifikacja czyichś poglądów czy zachowań pod względem ich racjonalności wydaje się być stwierdzeniem doniosłym zarówno z teoretycznego, jak i z praktycznego punktu widzenia. W swoich rozważaniach R. Tomanek starał się odpowiedzieć na następujące pytanie: czy wiara religijna zasługuje na miano myślenia racjonalnego? Uznał, że odpowiedź na tak postawione pytanie nie może być jednoznaczna z powodu wieloznaczności i nieokreśloności obu podstawowych pojęć zawartych w pytaniu. Dlatego wiele uwagi poświęcił precyzacji pojęcia racjonalności i wiary religijnej. Od sprecyzowania tych podstawowych pojęć zależy odpowiedź na postawione pytanie. W dalszej części referatu autor wykazał, że wiara religijna to z jednej strony wiara Bogu, akt zaufania, z drugiej zaś to również wiara w Boga, a więc przyjęcie określonych przekonań. W rozumieniu R. Tomanka przekonania religijne stanowią istotny składnik wiary religijnej. W ostatniej części wystąpienia starał się odpowiedzieć

na pytanie, czy tak pojęta wiara religijna spełnia kryteria racjonalnego myślenia i racjonalnego zachowania.

Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz (Wydział Fizyki UAM, Poznań), który przedstawił referat pt. *Metafizyka monotrynitarna*. Od czasu sformułowania teorii kwantów fizycy usiłują zrozumieć, jaka rzeczywistość leży u jej podstaw. Zaproponowano do tej pory kilkadziesiąt różnych interpretacji teorii kwantów. Żadna z nich nie została jednak powszechnie zaakceptowana przez społeczność fizyków. Znamienne jest to, że te liczne i niesatysfakcjonujące interpretacje teorii kwantów mieszczą się w ramach naturalizmu, stanowiącego podstawowe założenie metodologii nauk przyrodniczych, w tym fizyki. Na gruncie metafizyki nie ma jednak żadnego argumentu przeciwko podjęciu próby interpretacji teorii kwantów z pozycji innych niż naturalizm, na przykład z pozycji metafizyki monotrynitarniej. Dla tej metafizyki prazasadą rzeczywistości jest Bóg dysponujący wszechwiedzą, czyli wiedzą, od której nie da się pomyśleć wiedzy większej. Wszechwiedza Boga ogarnia wszystko, co istnieje, oraz obejmuje pełną wiedzę o sobie samym, która – jako absolutna – jest tożsama z nim samym. Stąd wynika, że Bóg nie posiada wszechwiedzy, lecz sam jest wszechwiedzą. W ten sposób wszechwiedza okazuje się podmiotem, a nie przedmiotem. Jak uczy logika, żadna racjonalna idea nie obejmuje samej siebie. Dlatego nie istnieje racjonalne rozumowanie pozwalające pojąć istotę wszechwiedzy. Jako sens niezrozumiały jest ona więc tajemnicą zawsze dochowywaną. Jeżeli obok wszechwiedzy istnieje jakiś realny byt nie będący wszechwiedzą, to wszechwiedza zawiera wiedzę o samej sobie oraz wiedzę o danym bycie realnym. Wiedza wszechwiedzy o samej sobie jest jednak wszechwiedzą. Zatem wiedza określająca wszechwiedzę jest mniejsza od wszechwiedzy, co prowadzi do niedorzeczności. Dochodzimy więc do bardzo ważnej konstatacji – nie ma niczego poza wszechwiedzą. Wniosek ten implikuje bardzo silne ograniczenia na ontyczną strukturę rzeczywistości. Wszystko, co istnieje, jest wszechwiedzą lub jej częścią. Oznacza to, że „tworzywem” rzeczywistości jest wiedza, która nie istnieje poza wszechwiedzą. Ponadto jedna wszechwiedza okazuje się nierozzerwalną jednością trzech podmiotów. Dlatego metafizyka przyjmująca jako prazasadę rzeczywistości istnienie wszechwiedzy

nazywa się metafizyka monotrynitarna. Według metafizyki monotrynitarniej cała rzeczywistość jest swoistym systemem informatycznym, istniejącym we wszechwiedzy, w którym prawa fizyki określają tylko reguły przetwarzania i przekazu informacji. Jest rzeczą wysoce zaskakującą, że reguły te, jak można wykazać, generują zasadniczy szkielet formalizmu matematycznego teorii kwantów, będącej od ponad osiemdziesięciu lat niewzruszonym fundamentem fizyki. Jest to wyjątkowa cecha omawianej interpretacji teorii kwantów i poważny argument przemawiający na korzyść metafizyki monotrynitarniej.

Mgr Michał Zembruski (Instytut Filozofii UKSW, Warszawa) przedstawił referat zatytułowany: *Czy według Tomasza z Akwinu można korzystać z wyroków gwiazd?* Tomasz z Akwinu w swoich dziełach wielokrotnie podejmuje zagadnienia astrologiczne. Jednakże stawiając pytanie o możliwość używania i wykorzystywania (*uti*) działania gwiazd (astrologii) pojawia się jedynie w mało znanej i nie przetłumaczonej na język polski opinii naukowej (*rescripta*) pt. *De iudiciis astrorum*. Dziełko powstało prawdopodobnie w drugim okresie nauczania w Paryżu (1269-1272), a więc w czasie prac nad drugą częścią *Summa Theologiae*, a także w czasie pisania większości komentarzy do Arystotelesa. Zostało napisane jako pisemna odpowiedź dla „pewnego rycerza mieszkającego za górami”. Akwinata w swojej odpowiedzi krótko omawia moralną stronę zasięgania porady astrologów w sprawach osobistych. Nie neguje fizycznego oddziaływania ciał niebieskich na nasz świat, jednak stanowczo wyklucza ludzkie czyny ze sfery ich wpływu i prowadzi swoją argumentację do wniosku, że zasięganie rady gwiazd w odniesieniu do tego, co zależy od ludzkiej woli, jest grzechem ciężkim. Tomasz rozróżnia sprawy, które bezpośrednio zależą od gwiazd, jak np. pogoda i niepogoda, zdrowie i choroby ciała, obfitość i nieurodzaj zbiorów, od działań zależnych od woli człowieka. Działania ludzkie nie są poddane konieczności płynącej z gwiazd. Jeżeli działanie to zostanie podporządkowane wróżbom astrologów, to, zdaniem Tomasza, z pewnością będzie miał na to wpływ zarówno diabeł, jak i demony co w konsekwencji będzie prowadziło do popełnienia grzechu ciężkiego ze względu na „paktowanie z diabłem” (*pacta cum daemonibus*). Zdaniem prelegenta, w *De iudiciis astrorum* doskonale widać trzy płaszczyzny, na których Tomasz chce dać odpo-

wiedź na zadane pytanie: płaszczyzna fizyczna (przyrodnicza), antropologiczno-etyczna, teologiczna. Rozwiązanie Akwinaty wskazuje na możliwość nawiązania dialogu między tymi dyscyplinami.

Przedostatnim mówcą był ks. dr Andrzej Dańczak (Gdańskie Seminarium Duchowne). W wystąpieniu zatytułowanym: *Grzech początku i grzech pierworodny w kontekście antycypacyjnego charakteru świata*, autor zajął się zagadnieniem reinterpretacji grzechu pierwotnego oraz grzechu pierworodnego, jaka dokonała się w teologii katolickiej przede wszystkim w oparciu o dane biblijne i ewolucyjny kontekst powstania człowieka. Reinterpretacja ta ukierunkowana została chrystologicznie, w dużym stopniu relatywizując znaczenie historycznego początku ludzkości w tej kwestii. Dzisiaj pytanie o historyczność i okoliczności grzechu pierwotnego nie tylko utraciło w dużej mierze swoją aktualność, ale wobec obserwacji doświadczenia cierpienia i śmierci w przyrodzie poprzedzających pojawienie się człowieka, w dużej części teologii łączonych z konsekwencjami grzechu, zasadne jest nadal pytanie o spójną teologiczną interpretację natury świata i człowieka. Jeżeli cierpienie nie posiada charakteru (tylko?) punitivnego, lecz wpisuje się m.in. we wzrost złożoności struktur przyrody ożywionej, otwiera to nową teologiczną perspektywę rozumienia rozwoju i związanego z nim doświadczenia cierpienia, wskazując na antycypacyjny charakter pewnych zjawisk. Choć kwestia nie jest nowa, dotychczasowe rozwiązania nie wydają się być satysfakcjonujące. Istnieje nadal konieczność reinterpretacji zarówno doktrynalnych danych dotyczących roli początku ludzkości, jak i łączącego się z tym ukierunkowaniem myślenia o człowieku i świecie. Jest to *de facto* pytanie o właściwe rozłożenie akcentów w antropologii teologicznej: na ile istotny jest czas początku (*momentum primordiale*), na ile adekwatna jest współczesna reinterpretacja chrystologiczna (*praedestinatio in Christo* i *vita in Christo*), a na ile najbardziej właściwe ukierunkowanie podąża ku eschatologii (*momentum consummationis*).

Ostatni referat pt. *Problem Wcielenia i Zmartwychwstania z perspektywy metafizyki analitycznej. Krytyczna rekonstrukcja* zaprezentowali Marta Zareba i Adam Andrzejewski, studenci Międzywydziałowego Indywidualnego Studium Humanistycznego UW. Przedmiotem wystąpienia była analiza podejmowanej na gruncie ontologii analitycz-



nej problematyki Wcielenia i Zmartwychwstania. Zagadnienie to stało się przedmiotem rozważań wielu współczesnych filozofów o nastawieniu fizykalistycznym (P. van Inwagen, T. Merricks, K. Corcoran). Filozofowie analityczni w swoich badaniach traktują dogmaty chrześcijańskie jako pewnego rodzaju eksperymenty myślowe. Przyjmując logiczną możliwość prawdziwości Objawienia i zajścia wydarzeń historycznych, takich jak Wcielenie i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, próbują oni skonfrontować własne systemy metafizyczne z założeniami i konsekwencjami doktryny chrześcijańskiej. Rozważania natury teologicznej zostają zatem umieszczone w kontekście metafizycznych badań nad identyecznością i trwaniem przedmiotów w czasie, kryteriami identyeczności dla osób, kompozycją przedmiotową oraz zagadnieniami ciągłości psychologicznej i fizycznej. W swoim referacie M. Zaręba i A. Andrzejewski ukazali rozmaite problemy metafizyczne, które wiążą się z fizykalistycznymi interpretacjami chrześcijańskiej doktryny o zmartwychwstaniu ciał (m.in. problemy z identyecznością numeryczną, istnieniem duszy, „dziur czasowych” – *temporal gaps*) oraz rozważyli, w jakim stopniu współczesne próby fizykalistycznej interpretacji prawd wiary mogą się w ogóle powieść.

Na zakończenie konferencji organizatorzy podziękowali prelegentom i innym uczestnikom spotkania za zaprezentowanie różnorodnej problematyki relacji między naukami przyrodniczymi, filozofią i teologią oraz za dyskusje przeprowadzone po wygłoszonych referatach. Zapowiedzieli także wydanie monografii z tekstami wystąpień. Ponadto wyrazili przekonanie, że przeprowadzona konferencja oraz treści zaprezentowane podczas jej trwania staną się rodzimym wkładem do ogólnoswiatowego nurtu badań nad możliwościami współpracy między przyrodnikami, filozofami i teologami.